Rok III. **Czwartek, dnia 3 lipca 1930.** **Nr. 50.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu. **Niezależne Pismo Narodowe** „Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-lamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

OCZY NA ZACHÓD.

Ewakuacja Nadrenji jest już przeprowadzona. W związku z tem oświadcza niemiecki minister spraw zagranicznych, że polityka Niemiec wkracza w nową fazę. To znaczy, że Niemcy wyciągają ręce po nowe zdobycze. Nie kryją się z tem, że oczy ich zwrócone są na wschód, że przedmiotem ich ataku są granice zachodnie Polski. Wiadomo o tem wszystkim, zarówno nam, jak i naszym przyjaciołom i wrogom. Wiadomo również, że postulat rewizji naszych granic jest wysuwany przez wszystkie stronnictwa niemieckie, nie wyłączając także i socjalnej demokracji.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Niema nikogo w Polsce, ktoby odważył się na jakiekolwiek rozmowy na ten temat. Niema nikogo w świecie, kto, udając naszego przyjaciela, śmiałby nam doradzać, byśmy o tem z Niemcami mówili. Trzebaby mieć bardzo liche wyobrażenie o Polsce, by przypuszczać, że „szlachetni Polacy“ zgodzą się na jakiekolwiek ustępstwa w imię „światowego pokoju“. Właśnie wszyscy, którzy tego pokoju pragną, powinni wyperswadować Niemcom, że oni, podnosząc zagadnienie rewizji granic, igrają z ogniem nowej wojny europejskiej.

Niemcom w ostatnich latach robiono wiele, bardzo wiele ustępstw. To ich rozzuchwala i ośmiela. Psychologja Niemiec powojennych jest taka sama, jak była przed wojną, jaką była i przed wiekami. Każde ustępstwo uważają za objaw słabości. Zawierają coraz to nowe układy, by wymuszać coraz więcej. To też nie mieliśmy złudzeń, co do tego, że nie zda się na wiele frazeologja pacyfistyczna, że pokój rozumieją oni tylko jako pokój niemiecki, wzniesiony na ruinach traktatu wersalskiego.

Nie mieliśmy złudzeń, by Niemcy pogodziły się ze stanem rzeczy, wytworzonym przez Traktat Wersalski. Można było tylko przypuszczać, że Niemcy będą obecnie występowały w sposób mniej bezceremonjalny i brutalny. Może zresztą jest lepiej, że w ten sposób występują. — Otworzą oczy tym, którzy chcą je mieć zamknięte.

O to wszystko nie możemy mieć pretensji do Niemców. Ale możemy mieć pretensje do naszego rządu, że jest zbyt cierpliwym i wyrozumiałym wtedy, gdy ktoś pozwala sobie na poddawanie w wątpliwość naszych granic. Rząd obecny chce uchodzić za rząd silny. Powtarza się, jak w katarynce, piosenkę o tem, jak wysoko podniósł rząd pomajowy „mocarstwowe“ stanowisko Polski, jej „prestige“, jej „godność“ i t. d. Ale czy godzi się z tem wszystkiem fakt, że niemal codzień już nie tylko ludzie nieodpowiedzialni, lecz i oficjalni przedstawiciele niemieckiego rządu pozwalają sobie mówić o granicach Polski rzeczy, którym podobnych nie może znieść żaden rząd najmniejszego nawet państewka, szanujący naprawdę swoją godność.

Nasz rząd w stosunku do Niemiec obrał bardzo prostą taktykę: ciągłych ustępstw, ciągłego zrzekania się praw, przyznanych traktatami. — Ustępstwa są usprawiedliwione, jeżeli ten, komu się je przyznaje, również daje ustępstwa. Ale jeżeli niemiecki minister spraw zagranicznych, domagając się od Polski ratyfikacji różnych umów, — równocześnie zapowiada tak zw. „pokojowy“ zamach na nasze granice, to czy taką politykę ustępstw można uznać za wiodącą do celu? Czy to naprawdę jest praca, która służy pokojowi świata?

Sfery, które dzisiaj w Polsce rządzą, nie rozumiały nigdy sprawy niemieckiej. Nie rozumiały jej w czasie wojny, nie nauczyły się jej rozumieć i po wojnie, gdyż zbyt były zajęte sprawami wschodniemi. Wiedzą o tem dobrze Niemcy i dlatego też z taką radością powitały zamach w maju 1926 roku. I dzisiaj, jeżeli występują tak śmiało, to widocznie liczą na „wschodnią orjentację“ niektórych naszych czynników; niewątpliwie liczą także na to, że nasze walki wewnętrzne odwrócą uwagę społeczeństwa polskiego od niebezpieczeństw, zagrażających nam z Zachodu. Rachuby te są zawodne. Nie będzie wkrótce chyba Polaka, któryby nie wiedział o tem, do czego dążą Niemcy, któryby nierozumiał, że wszystkie nasze wysiłki należy skierować ku temu, by uniemożliwić ich plany. Cała Polska musi zwrócić swoje oczy na Zachód.

R. Rybarski.

JAPOŃSKI PROSZEK „KATOL“ ZABIJA WSZELKIE ROBACTWO MUCHY, MOLE i MSZYCE
[illegible] (JAPONJA) PRZEDST. „KATOL“ WARSZAWA, WILCZA 58

ZACZĘLI NA MOŚCIE

a skończyli tam, gdzie się niebawem znaleźć powinni.

Niedzielne obrady krakowskiego kongresu Centrolewu rozpoczęły się o godz. 9.30 w sali Starego Teatru, gdzie zebrało się około 2000 osób. Na podjum zajęło miejsce prezydjum kongresu. Z galerji powiewały liczne sztandary i transparenty.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę górniczą z Górnego Śląska, pierwszy zabrał głos, zagajając kongres, wicemarszałek Sejmu poseł Róg z „Wyzwolenia“.

MOSTOWE FANTAZJE.

Mówca wyraził przekonanie, że sanacja przygotowuje w najbliższym czasie **nowy zamach stanu.** Departament polityczny ministerstwa spraw wewnętrzn. wysłał do wojewodów pismo z poleceniem **zbadania, jak się zachowa społeczeństwo, jeżeli Sejm zostanie rozwiązany ,a nowe wybory nie będą rozpisane.** Demokracja polska jednak każdą **próbę zamachu odeprze siłą.**

Po przemówienie p. Roga odczytano telegramy powitalne od marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, od senatora Limanowskiego i od 38 posłów angielskich z „Labour Party“.

Zkolei przystąpiono do odczytywania deklaracyj stronnictw.

PRZYSIĘGA PREZYDENTA?

Deklaracja P. P. S. wskazała na **konieczność zlikwidowania dyktatury.**

Deklaracja „Wyzwolenia“ skierowana jest **głównie przeciwko osobie Prezydenta Rzplitej.**

Stronnictwo Chłopskie domaga się **połączenia wszystkich stronnictw włościańskich.**

P. Witos z „Piasta“ **przypomniał rolę chłopa polskiego** w walce o niepodległość i oświadczył, że **lud jest gospodarzem w Polsce i musi bronić praworządności,** jako czynnika rozwoju narodowego.

Przedstawiciel Chrześc. Demokracji zwrócił uwagę, że **uniemożliwianie prac Sejmu jest gorszem od sławnego „liberum veto“.**

N. P. R. prawica podkreśla, iż rząd musi się oprzeć **na kartkach wyborczych, a nie na bagnetach.**

Następnie zabrał głos **b. minister Stanisław Thugutt,** którego przemówienie (nieskonfiskowane!) podajemy w całości:

„Od czterech lat wmawiają w was, że jesteście szczęśliwi i syci, ale wy wiecie, że syty jest rzadko kto, a szczęśliwym tylko głupiec, który i dziś jeszcze nie widzi, że wszyscy razem walimy się w jakiś straszliwy dół.

Źle jest na całym świecie. Wszędzie jest zastój w przemyśle, bezrobocie i głód, upadek rolnictwa. Są to skutki szaleństwa wielkiej wojny. Ale **u nas jest gorzej, niż gdzie indziej, bo nie widać nawet uczciwych i rozsądnych usiłowań poprawy. Ludzie, którzy się dorwali do władzy, zajęci są tak bardzo obroną swoich stanowisk i swoich interesów, że na nic więcej nie starczy im już czasu i siły.**

POLSKA A ZAGRANICA.

Poprawa gospodarcza nie nastąpi, bo własnemi siłami trudno nam się dźwignąć z upadku, a z zewnątrz nie przyjdzie żadna pomoc. **Państwu, którem rządzi szaleństwo, w którem nie obowiązuje żadne prawo, w którem nie wiadomo, czego się jutro spodziewać, niekt nie da złamanego grosza.** Nie przepowiadam tego, tylko stwierdzam, że wszelkie nasze usiłowania uzyskania pożyczki zagranicznej kończyły się w ostatnich czasach na niczem wtedy, kiedy inne, małe nawet państwa, otrzymywały znaczną pomoc.

Innem, nie mniej groźnem niebezpieczeństwem jest nacisk naszych wrogów zewnętrznych. **Coraz otwarciej, coraz bezczelniej atakowane są nasze granice, podważana całość naszego państwa.** Mówi się ciągle o obcięciu Polski drogą pokojową, o odebraniu nam za naszą zgodą **Pomorza, Śląska i Wilna.** Ale że naszej zgody nigdy na to być nie może, **wojna grozi nam zdaleka, jak błyskawica zbliżającej się burzy.** Naród polski napewno wojny nie chce, ale wojnę obronną prowadzi się i bez chęci. **Tylko jakże my do obrony zagrożonej ojczyzny będziemy wzywali ten naród, który wedle łaskawych określeń marszałka Piłsudskiego, jest narodem idjotów, w którym podobno ma być pełno szpiegów, a wszyscy poprzedni ministrowie spraw wojskowych byli — według jego słów — poprostu złodziejami.**

O PANOWANIE PRAWA.

Oto, dlaczego demokracja ani milczeć, ani zwlekać dłużej nie może. **Jeżeli państwo ma być zniszczone ,nie chcemy brać za to odpowiedzialności ani w swojem sumieniu, ani przed pokoleniami, które po nas przyjdą.** Kto chce rządzić bezprawiem, niech rządzi siłą, jak w zdobytym kraju. Co do nas, póki nam sił i głosu starczy, musimy domagać się **zaprzestania tych głupich igraszek, tego warcholstwa.** Nie chodzi o wiele rzeczy, ale rzeczy, o które chodzi, są wielkie. **Żądamy rozsądku i uczciwości** w stosunku do państwa, **żądamy przywrócenia panowania prawa.** Ani w imię zasług istotnych, czy rzekomych, ani w imię stanowiska nawet najwyższego nikomu nie wolno poniewierać, a ni nikomu nie wolno nią szachrować. Musi być przywrócony szacunek dla prawa i zastosowana **kara wobec tych, którzy je łamią.**

SANACYJNI OKUPANCI.

Nie mam wątpliwości, że demokracja polska podda się nawet niemiłym dla siebie zmianom konstytucji, jeżeli zostan one prawomocnie uchwalone w Sejmie. Uważałbym natomiast za **zbrodnię przeciwko przyszłości Polski** poddawanie się jakimkolwiek zamachom i próbom narzucenia nam nowych porządków przemocą. **Kto się ośmieli uczynić to, będzie przez nas traktowany jak obcy najeźdźca.**

I uczynimy to z czystem sumieniem: **bunt czyni nie ten, kto broni prawa, ale ten, kto je łamie. Pytano się nas, czy jedziemy do Krakowa robić rewolucję.** Nie mamy żadnej potrzeby, ani zamiaru robić rewolucji. **Rewolucję nieustającą rewolucję robi ten, kto szarga prawo, a ponie-**

wiera narodem. Przyjechaliśmy tu poprostu, aby stwierdzić swoją wolę do zdecydowanej walki o przyszłość lepszej Polski,o prawo do życia każdego człowieka.

Dlatego zaczynają z tego obozu co **rozważniejsi ludzie uciekać, jak szczury z palącego się domu.** Inni, zrzekając się myślenia i woli, szukają tylko uciech dość prostackich i grubych. Tym panom śnią się po nocach korony hrabiowskie. Dobrze. Niech sobie na nich wyryją godło: **Przez krew do błota.** Zapracowali na nie starannie.

Nie możemy zresztą wymagać zaufania od innych, kiedy nie mamy go sami do siebie. Walka o prawa i wolność jest zarazem walką o chleb. **Nie będzie w Polsce chleba, jeżeli w niej nie będzie prawa.** Im dłużej ten stan trwać będzie, tem bardziej Polskę wyssie i zniszczy.

NIECH PRZEMÓWI NARÓD!

Jeżeli rząd i Prezydent Rzeczypospolitej mają jakiekolwiek wątpliwości, że razem ze swymi zwolennikami są w Polsce znikomą mniejszością, **niech spróbują się o tem dowiedzieć przez uczciwe wybory.** Jeżeli tego nie uczynią, pozostanie im tylko przemoc, a nam z tą przemocą zostanie walka.".

P. Chaciński z Chrześc. Demokracji odczytał wspólną rezolucję kongresu, której, szczególnie ustęp ostatni, przyjęto frenetycznemi oklaskami.

Tekst wszystkich rezolucyj został skonfisko-

Przyjęto następnie drugą rezolucję, stwierdzającą, że **demokracja polska stoi na gruncie pokoju z sąsiadami, ale oświadcza demokracji całego świata, że każde targnięcie się na nienaruszalność granic jest targnięciem się na pokój.**

Treść rezolucyj wywołała burzę oklasków.

W toku obrad wszedł na salę **poseł Markiewicz z B. B.** Członkowi Straży wylegitymował się jako dziennikarz i pozostał na sali do chwili, w której usłyszał **ataki przeciwko Prezydentowi Rzplitej.** W tym momencie wyszedł.

NA RYNKU.

O godz. 12 w południe odbyło się zebranie na Rynku Kleparskim, gdzie już poprzednio ugrupowały się delegacje ze sztandarami. Rynek wypełnił się szczelnie publicznością.

Pierwszy przemawiał p. Jankowski z N. P. R., zwracając uwagę na **utrudnienia, jakie robiono przybywającym na Kongres.**

W imieniu związków zawodowych Chrześc. Demokracji przemawiał poseł Urbański, powitany burzliwemi oklaskami, między innemi i z tego powodu, że Chrześc. Demokracja w ostatniej chwili powzięła decyzję wzięcia udziału w zebraniu na rynku. Poseł Urbański przemówienie swoje poświęcił kwestji bezrobocia.

Bardzo ostrej krytyce poddał system obecny p. Putek z „Wyzwolenia", przypominając sprawę **generała Zagórskiego, napady na ministra Zdziechowskiego i dziennikarzy obozu narodowego.**

P. Żuławski z P. P. S. wyjaśnił, dlaczego kongres został zwołany do Krakowa. **Tu zrodziła się legenda, stąd muszą wyjść pierwsze kroki, aby z tą legendą raz skończyć.**

Po przemówieniu p. Madejczyka z „Piasta", p. Wrona odczytał deklarację polityczną. Podniósł się las rąk na znak, że deklaracja przyjęta jest jednomyślnie.

POCHÓD. — 20.000.

Po zebraniu na Rynku uformował się wielki pochód, który ulicami Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, Podzamczem i Grodzką udał się pod pomnik Mickiewicza.

W pochodzie zwracali uwagę górnicy enpeerowcy z dwoma muzykami i sztandarem z Orłem Białym i Matką Boską. Dalej wiele kobiet w malowniczych strojach. „Piastowcy", przechodząc pod Zamkiem, śpiewali pieśni religijne. „Wyzwolenie" wystąpiło ze sztandarami i dwoma muzykami. Za niem dość bezładnie kroczyło Stronnictwo Chłopskie. Pochód rozpoczynała i zamykała P. P. S. w dużej sile.

Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiał **ks. Panaś**, który stwierdził, że wśród uczestników kongresu widzi **ogromną ilość dawnych legjonistów z I, II i III brygady,** poczem zabrał jeszcze głos p. Mastek z P. P. S. i zapowiedział, że następny zjazd odbędzie się już w stolicy na powitanie rządu „robotniczo-chłopskiego".

Na tem kongres się zakończył. Przebieg jego był poważny. Spokój nigdzie nie został zakłócony. **Obliczają udział uczestników na 22.000 ludzi.**

Punkt ciężkości kongresu spoczywa jednak nie tyle w ilości uczestników, **ile w rezolucjach i faktcie,** że ciężar walki przesunął się obecnie na społeczeństwo.

Skonfiskowane rezolucje rozchodzą się już dzisiaj w dziesiątkach tysięcy po całym kraju. **Czasy „bibuły nielegalnej"... wracają!** Naród nie pozwala sobie ust zamknąć.

Za czasów cesarskich podobnie bywało!

„Skonfiskowane" - Tylko 4·- Kc.!

ZA MOSTEM.

Rezolucje krakowskiego kongresu stronnictw, tworzących t. zw. Centrolew, zostały — jak się tego po min. gen. Składkowskim spodziewać było można — skonfiskowane. Nikt się zresztą tej strusiej polityce naszej sanacji nie dziwi; tonący się brzytwy chwyci, by swój żywot przedłużyć. Dziwne i niemądre są jednakże nadzieje naszych majotwórców, że skonfiskowane rezolucje miną bez echa. Konfiskaty — jak zwykle — odnoszą wręcz przeciwny skutek: budzą sensację i... popyt na... nielegalną bibułę.

Tak i w tym wypadku! Popyt na skonfiskowane rezolucje, które tuż za mostem granicznym — w Czeskim Cieszynie — w każdej ilości można nabyć, jest wprost olbrzymi.

Jednakże bracia Czesi zbyt wiele na naszej niewoli słowa drukowanego zarabiają. Cztery „kaczki" za taką bibułkę, to wcale nie „unter Brüdern".

— — — — — — — — —

Czytelników naszych przestrzegamy przed następstwami, grożącemi „importerom" takiej „bibuły" do Sanacji. Wystarczy przeczytać na miejscu. Nasze słynne „kartoteki" już i tak przepełnione.

Bezprawia.

„Dziennikiem Personalnym" Nr. 11 zostało oddanych do dyspozycji dowódców okręgów korpusów, czyli przeznaczonych do usunięcia z wojska, 54 oficerów.

Już nieraz Dzienniki Personalne zawierały setki nazwisk oficerów, przeniesionych do dyspozycji i na emeryturę; wywoływały więc sensację mnogością ofiar piłsudczyzny w wojsku. Zdawało się jednak, że kiedyś wreszcie usuwanie oficerów musi się skończyć. Najświeższy Dziennik jest nalepszym dowodem, że... sanacja wojska trwa dalej.

Tym razem głównie ucierpiało lotnictwo (23 usuniętych oficerów) i wojska saperskie (28 oficerów).

Wiek usuniętych waha się od 47 do 31 lat, czyli obejmuje rozkwit męskiego wieku, tak więc: najstarszy z usuniętych (pułkownik) ma lat 47, najmłodszy (porucznik) lat 31.

Najmłodszy z usuniętych pułkowników (przytem dyplomowany, czyli z wyższem wykształceniem wojskowem) ma lat 40, najmłodszy z majorów lat 35, najmłodszy z kapitanów lat 33, najmłodszy z poruczników lat 31.

Trudno przypuścić, by pod względem umysłowym wszyscy zwolnieni byli bez wartości, gdyż 11 z nich jest z wyższem wykształceniem technicznem lub wojskowem.

Pod względem starszeństwa służbowego największy procent zwolnionych przypada na t. zw. starszeństwo z 1919 roku, czyli na oficerów, najdawniej w danej szarży służących. Wynika więc z tego, że Biuro Personalne, zamiast... awansować najstarszych oficerów, poprostu... usuwa ich z wojska. Znaczy to, że zasada awansowania pewnej części oficerów ze starszeństwa (zagwarantowana przez pragmatykę) jest stale gwałcona.

Ciekawa rzecz, że wśród oddanych do dyspozycji jest również 4 takich, którzy awansowali na obecny stopień przed 3 laty.

Pułkownicy.

Rządowo-pułkownikowska „Gazeta Polska" (nr. 171), zająwszy się sprawami wojskowemi, zaznacza naprzód, że w ciałach ustawodawczych mało się niemi zajmują i narzeka na

„...: *obojętność, jaka panuje wśród naszych „wybrańców narodu" dla spraw, nie mających bezpośredniego związku z utrwaleniem ich rentownych mandatów poselskich.*"

Dalej znajduje się tam wzmianka:

„... *głośny elaborat posła Dąbrowskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych, stanowiący zlepek instrukcyj, nadsyłanych autorowi z gabinetu wojskowego, ówczesnego ministra spraw wojskowych, oraz wynik jego własnej lektury sprawozdań z debat wojskowych parlamentu francuskiego...*"

Różnica jest istotnie tylko ta, że poseł Dąbrowski czyta i zna prace wojskowe francuskie i inne, jak widać z jego prac, a ów miles gloriosus, który tak lekceważąco tu występuje, nie czyta i nie wie nic.

Wreszcie:

„*Idea wojska świeciła przed wojną światową nielicznej tylko garstce naszego narodu. Ci, którzy jej służyli, przywdzieli mundury i od 1914 r. realizują ją w wytrwałej pracy codziennej, która się stała ich zawodem.*"

Powoli, powoli. O tych wojskowych, którzy są wojskowymi, mniej słychać. Najwięcej słychać o tych pułkownikach i generałach, którzy... w wytrwałej pracy codziennej są ministrami, bankierami ,redaktorami, posłami, jednem słowem wszystkiem innem, byle nie wojskowymi.

Powyższa analiza najdobitniej charakteryzuje stan kompletnego chaosu i bezprawia w gospodarce z korpusem oficerskim, krzywdzącej oficerów.

Taki los spotka Sanację.

NAWET BOCIANY SZANUJĄ PRAWO. — CIEKAWE SPOSTRZEŻENIE.

Mieszkańcy wsi Sommerfelde, koło Eberswalde, w Prusach, byli świadkami niezwykłego wypadku. Od dłuższego już czasu, bo od kilku lat, powracała zawsze pewna para bocianów do tego samego gniazda, położonego na jednej stodole. Kiedy kilka dni temu powróciła, jak corocznie, para bocianów i zadomowiła się już na dobre w swem gnieździe, nadleciała wkrótce druga para bocianów, która, jak to wyraźnie można było zauważyć, brutalnie zrzuciła z gniazda prawych jego właścicieli i sama je zajęła. Skrzywdzone bociany odleciały.

W kilka dni potem zleciało się na łące opodal wsi około 20 bocianów, pomiędzy któremi znalazły się także owe dwa wyrzucone z gniazda bociany. Po upływie dłuższego czasu, który był przeznaczony, jak można było wyczuć, na przybycie oskarżonych, poleciała eskadra, złożona z 8 bocianów, do gniazda i siłą wyrzuciła z niego intruzów. Następnie silnemi uderzeniami dziobów zmusiła je do stawienia się przed sądem bocianim na łące. Rozprawa nie trwała długo. Skrzywdzeni, eskortowani przez 6 bocianów, zostali wprowadzeni na nowo do swego poprzedniego mieszkania, podczas gdy reszta bocianów rzuciła się na dwa bociany, stojące już odtąd poza nawiasem społeczności bocianiej i potężnemi uderzeniami dziobów zmusiła je do sromotnej ucieczki. Po kilku godzinach, kiedy już wszystko uspokoiło się, odleciała także pozostała jeszcze przez jakiś czas straż policyjna, której towarzyszył głośny klekot bocianów, wprowadzonych przez nią na nowo do dawnego mieszkania.

Taki sam los spotka naszych sanatorów.

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



DBAJCIE O ŚWIEŻĄ I PIĘKNĄ CERĘ! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze. Po długoletnich badaniach udało się chemikom Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy i cudownie świeżej cery, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadaje jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: — Wystrzegać się bewartościowych naśladownictw. — Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum kosmetycznego. **UWAGA:**

Wyłączna wysprzedaż na Polskę: „PROTON", Warszawą, ul. św. Stanisława 9-11.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Festyn Polskiej Macierzy Szkolnej na Śląsku za Olzą.** Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji urządza 6 lipca b. r. swój doroczny festyn. W dniu tym spotkają się w parku im. Ad. Sikory wszyscy ,którym sprawa polskiego szkolnictwa leży na sercu, aby się wzajemnie pokrzepić i dodać sobie otuchy. Komitet robi obszerne starania, aby uprzyjemnić gościom pobyt w parku, a z drugiej strony, aby też Macierzy Szkolnej przysporzyć tak bardzo potrzebnej gotówki. Zatem w dniu 6. b. m. spotkają się w parku Ad. Sikory wszyscy Polacy z nad obu brzegów Olzy.

— **W krajowym szpitalu w Cieszynie coraz gorzej!** Niedawno pisaliśmy o stosunkach w śląskim szpitalu krajowym w Cieszynie, zwracając na nie uwagę Urzędu Wojewódzkiego. Nie wiemy, czy uwagi nasze wywołały jakie echo w Katowicach, raczej przypuszczamy, że nie, gdyż system rządów inspektora p. D r o z d a trwa nadal i nie widać żadnej zmian yna lepsze.

Wikt w szpitalu jest coraz gorszy i chorzy coraz głośniej skarżą się nań. Cóż jednak, kiedy kucharka pod protekcją p. Drozda jest wszechwładną panią w szpitalu i nic sobie z nikogo nie robi. Żałując chorym dobrego i zdrowego pożywienia, raczy ich za to . . . piwem. **Sprzedaje na wielkie rozmiary piwo i to drożej, niż w mieście. Czy ma na to koncesję i czy opłaca podatek od tego interesu?**

P. Drozd udaje, że nie wie o tem. Wogóle nie ma on wiele czasu dla szpitala, gdyż obok zajęcia swego tam, ciągle musi dojeżdżać do Trzyńca, gdzie opiekuje się sklepikiem p. Goebling. Prowadzi tam buchalterję interesu a podobno jest też w nim finansowo zainteresowany.

Świeżo skompromitował się on przy sprowadzeniu nowych urządzeń sanitarnych do czyszczenia instrumentów szpitalnych.

Koszt tej instytucji wynosi dziesiątki tysięcy złotych. Urządzenia sprowadzono z zagranicy. Gdy przyszły jednak do Cieszyna, przekonano się, że są bezużyteczne, gdyż p. **Drozd** nie przypilnował, by zrobiono **pomiary dokładne.** Teraz trzeba urządzenia odsyłać zagranicę, lub na miejscu je poprawiać. **Koszt tego wyniesie co najmniej parę tysięcy złotych.** Kto to ma pokryć? Powinien chyba p. Drozd, gdyż on zawinił.

Za te skandaliczne stosunki w szpitalu, za całą gospodarkę p. Drozda ktoś powinien ponosić odpowiedzialność. Spada ona na dyrektora szpitala, dr. H i n t e r s t o i s s e r a. W swoim czasie mieliśmy zastrzeżenia, gdy mówiono o jego spensjonowaniu, gdyż cenimy fachowość dra Hinterstoissera jako znakomitego chirurga. Pokazuje się jednak, że nie mieliśmy słuszności. **Dr. Hinterstoisser zawodzi jako administrator szpitala.** gdyż widocznie z powodu podeszłego wieku nie ma już sił i energji, by trzymać w karbach szpital. Skutkiem tego rozpanoszył się p. Drozd i stosunki wyrosły ponad głowę drowi Hinterstoisserowi. **Potrzebny jest nowy dyrektor-administrator**, a gdy na to stanowisko przyjdzie człowiek energiczny, **sanacja stosunków w szpitalu silą rzeczy musi się zacząć od usunięcia p. Drozda.** Kiedy to nastąpi? Może raz sanacyjne czynniki w Katowicach przeprowadzą sanację, gdzie tego rzeczywiście potrzeba.

— **Wspaniały wynik opisów szkolnych w Cieszynie.** Uświadomienie narodowe w pewnej, na szczęście nielicznej, dotąd pod względem narodowym obojętnej sferze ludności na Śląsku Cieszyńskim, wzrasta z roku na rok. Wykazują to najlepiej opisy dzieci, wstępujących do szkół ludowych. Opisy te stwierdzają niedwuznacznie, że znaczna liczba dzieci rodzin polskich, mało pod względem narodowym uświadomionych, względnie materjalnie zależnych od pracodawców niemieckich, podtrzymywała sztucznie egzystencję szkół niemieckich.

Przy tegorocznych opisach szkolnych zapisano do szkół niemieckich w całym Cieszynie tylko 27 dzieci, zaś do szkół polskich 258 dzieci. W opisach dodatkowych zajść mogą jeszcze pewne zmiany, lecz jedynie bardzo nieznaczne.

Z wyszczególnionej powyżej liczby dzieci niemieckich 20 dzieci wstąpiło do niemieckiej szkoły ludowej przy placu Wolności, natomiast tylko 7 dzieci do szkoły nimieckiej w klasztorze Sióstr Boromeuszek, tak, że do pierwszej klasy tej ostatniej szkoły uczęszczać będzie tylko... 7 dzieci.

Również i niemiecka szkoła wydziałowa w Cieszynie wykazuje ostatnio bardzo słaby napływ nowych uczniów i uczenic, by móc nadal istnieć jako zakład samodzielny. Dyrektor tej szkoły przejdzie, po otrzymaniu dłuższego urlopu, na emeryturę.

— **Nie skarbcie sobie skarbów... na strychu!** „Mądry Polak po szkodzie" — mówi stare nasze przysłowie ludowe. Życie wykazuje jednakże często zupełnie coś innego i udowadnia, że niektórzy z naszych rodaków wcale po dokonanej szkodzie nie zmądrzeli, wierząc, zdaje się, w inne przysłowie ludowe, głoszące, że „do trzech razy sztuka". Ludzi upartych nie brak, a wiadomo, iż na upór niema lekarstwa. Dowodem tego ostatni pożar w Ustroniu.

Podczas ostatniej burzy spłonęły od uderzenia piorunu zabudowania jednego z tamtejszych gospodarzy. Mimo energicznych wysiłków straży pożarnych, właściciel poniósł poważne straty. Niedość tego, niebawem okazało się, że straty te są znacznie większe i to nie z winy samego pożaru, lecz z powodu nierozwagi (łagodnie się wyrażając) poszkodowanego, który — zamiast ulokować swe ciężko zapracowane oszczędności w solidnym banku i powiększyć ten kapitał odsetkami, „ulokował" te oszczędności w swym banku „domowym" — na strychu. Wybuchł pożar, spaliły się całe zabudowania, spaliły się ciężko zapracowane pieniądze, przechowywane na strychu, bo w ogólnem zamieszaniu nie zdołano ich uratować. Pastwą płomieni padło około 12.000 zł! Teraz, po stracie, rozpacz i załamywanie rąk. Za późno! Na strychu się pieniędzy nie przechowuje. Od tego są banki.

Wątpimy, by poszkodowany po tej bolesnej stracie zmądrzał, bo — jak się dowiadujemy, człowiek ten już raz, przed kilkunastu laty, stracił w podobny sposób 7000 koron austr. Ciekawiśmy, czy po raz trzeci nie utworzy „banku" na strychu...

— **Budżet miasta Bielska** został uchwalony jednomyślnie i po wyjątkowo krótkich, bo 6-dniowych naradach. Wydatki budżetowe są przewidywane na 4,774.764 zł, zaś dochody na 4,775.469 zł.

— **Bielszczanie, nie marnujcie wody!** Wskutek stałej posuchy i słabego dopływu ze źródeł w Wapienicy będzie dopływ wody z miejskiej sieci rozdzielczej otwarty przez całą dobę tylko w następujących ulicach: Batorego od Paderewskiego do Blichowej, Blichowej, Browarnej, Cieszyńskiej od Kudlicha do Browarnej, Granicznej, Grunwaldzkiej od Sobieskiego do Parkowej, Inwalidów, Kazimierza Wielkiego od Jagiellońskiej do Rzeźnickiej, Konopnickiej, Kopernika, Koszarowej, Kościuszki, Krasińskiego od Dąbrowskiego do Piastowskiej, Kudlicha, 3-go Maja, Miarki, Moniuszki, Mostowej, Nad Niprem, pl .Narutowicza, Paderewskiego, Poniatowskiego, Republikańskiej, Rejmonta, Rycerskiej, Rzeźniczej od Kazimierza Wielkiego do Słowackiego, Siemensa, Sienkiewicza, pl. Smolki, Sobieskiego, Stalmacha, Staszica, Strzelniczej od Węglowej do Piastowskiej, Sukienniczej, Szkolnej, św. Trójcy, Szopena, Węglowej, pl. Wolności i Wzgórze od Węglowej do placu Smolki. W ulicach zaś powyżej niewymienionych będzie dopływ wody aż do odwołania od godziny 15 do godz. 21 zamknięty.

— **Ofiara kąpieli.** W Dankowicach utonął 11-letni Antoni Roszkowski. Winę ponosi sam, bo bez nadzoru poszedł się kąpać na głębszą wodę.

— **20.000 zł na roboty publiczne w pow. Bialskim.** Z inicjatywy Starostwa w Białej została uzyskana kwota 20.000 zł na prace drogowo-regulacyjne w celu zatrudnienia licznych bezrobotnych. Została już wykonana naprawa dróg: Szczyrk-Buczkowice, Czaniec-Białka, a na ukończeniu jest droga Biała-Hałcnów. W przygotowaniu są prace regulacyjne rzek Żylicy i Soły.

— **Pomoc dla biednych w Bialskiem.** Urząd Wojewódzki w Krakowie przekazał kwotę 5000 zł dla najuboższych w mieście Białej oraz 2000 zł dla biednych w powiecie.

— **Po ostatnim meczu żywieckiej „Koszarawy"** otrzymaliśmy z kół sportowych następujące uwagi: „Schlesische Zeitung" pisała w obraźliwych słowach o publiczności żywieckiej, „Koszarawie" i sędzim za to, że „Biała Lipnik" przegrała.

Ernesta Starke'go Syn

Tel. 23-30. **w Bielsku** Rok zał. 1878.

Telegramy: Starke-Bielsko.

poleca się do wykonania:

Zakładów centralnego ogrzewania i urządzeń powietrznych. — Urządzeń higjeniczno-technicznych. Zaopatrzenia w gaz, wodę i etc. — Obfity skład wszelkich w zakres mojej branży wchodzących materjałów i przedmiotów urządzenia.

Sprawozdawca sportowy „Schlesische Ztg." ma widocznie bardzo krótką pamięć, bo przed tygodniem w notatce sportowej bardzo pochlebnie wyrażał się o „Koszarawie" i o publiczności żywieckiej na boisku z okazji meczu „Koszarawa" — „Sturm", a o sędzim napisał nawet, że był... świetny (naturalnie ,bo zawody prowadził na korzyść „Sturmu").

Panowie opiekunowie sportu, dlaczegóż nie żądaliście i nie proponowali sędziego z Górnego Śląska lub z Sosnowca na mecz „Koszarawy" z „Białą-Lipnik" w Bielsku? Nie uczyniliście tego, ale jak przegraliście, to szukacie winnych i mydlicie oczy, a tylko różnemi sztuczkami zyskać punkty.

Panie sprawozdawco, byłeś pan podobno na meczu, a nie słyszałeś jak kierownik drużyny „Biała — Lipnik" nawoływał graczy i krzyczał na nich, kiedy „Koszarawa" przygniatała ich i grała na jedną bramkę, a przywołany do porządku, oświadczył pan ten, że musi to czynić, bo ma... młodszych graczy i musi im dodawać... otuchy

„Biała — Lipnik" ,widząc wielką przewagę „Koszarawy", często dopuszczała się ostrej gry, zwłaszcza jej środkowy pomocnik, Leński, i z obrony Kaczmarczyk; gracze ci powinni byli być usunięci z boiska za zbyt ostrą grę.

Cała drużyna „Koszarawy" grała fair i spokojnie, a co do publiczności, to i ta zachowywała się należycie.

Panowie, każdy może was zapewnić, że sędzia, który te zawody prowadził, był bardzo sprawiedliwym, a że nie należy do waszego obozu, to trudno..

Wygrywajcie na zielonej murawie, a nie uciekajcie się do prasy, nie urabiajcie złej opinji nikomu, bo was to daleko nie zaprowadzi, a sprawiedliwości wcześniej czy później zadość stać się musi. E. J.

— **„Królewskie" imieniny w Żywcu.** Do niedawna w Żywcu obozujący ze swoim dworem król cyganów polskich wydał ucztę, połączoną z tańcami z okazji swych imienin.. Na uroczystość „dworską" zaproszono sporo obywatelstwa miejscowego. Przybyły również delegacje z innych obozów cygańskich.

Ekscentryczna ta „galówka" ściągnęła liczną publiczność, która wprost nie mogła wyjść z podziwu, widząc tę luksusowość i obfitość tak kuchni, jak i bufetu. — Cygan bez chaty, cygan bogaty!

— **Odczyt b. kuratora Sikory w Suchej.** P. A. Sikora, b. kurator z Wołynia, wygłosił odczyt w Suchej, zorganizowany przez miejscowe Koło Stronnictwa Narodowego.

— **63 budynki ofiarą płomieni.** Onegdaj wybuchł w Ciściu Białym (pow. Żywiec) wielki pożar, który zniszczył doszczętnie 36 gospodarstw z 63 budynkami. Przypuszczalne szkody przekraczają pół miljona złotych. Pożar powstał z powodu wadliwego komina w domu Bronisławy i Ludwika Stajćo. W gaszeniu pożaru brały udział okoliczne straże pożarne oraz zawsze dzielna straż z Łodygowic z samochodową sikawką.

— **Pomoc doraźna dotkniętym klęską pożaru w Ciścu.** Ofiarom olbrzymiego pożaru, który niedawno szalał w Ciścu, pozbawiając kilkadziesiąt rodzin dachu nad głową, na drugi dzień po nieszczęśliwym wypadku naczelnik woj. Wydziału Pracy i Opieki p. Mocko, udzielił doraźnej pomocy pieniężnej. Zasiłki wynosiły od 75 do 150 złotych.

Cztery zalety

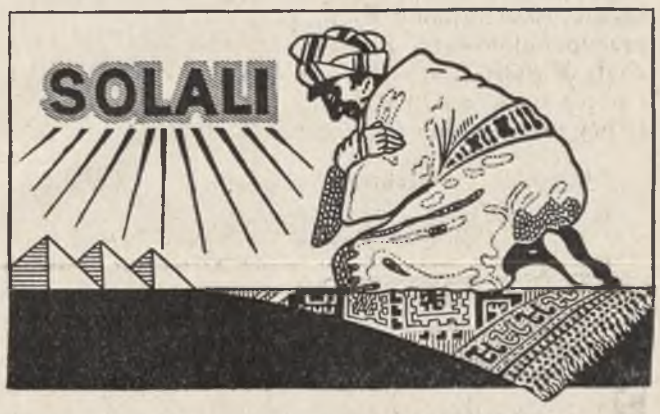
znamionują szczególnie kalkę do maszyn do pisania

„SOLALI" CARBON-PAPER

1) wielka wydajność **3) czystość w użyciu**

2) intensywność farby **4) przystępna cena**

Do nabycia we wszystkich składach papieru.



UNIEWAŻNIAM KARTĘ PRZEMYSŁOWĄ na rzeźnictwo i masarstwo, wydaną przez Starostwo w Żywcu. — Walenty Wrężlewicz, Żywiec, Sienkiewicza.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Ważne dla członków Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku;

W ostatnich miesiącach mnoży się w zastraszający sposób niepotrzebne wzywanie lekarzy kasowych do chorych w domu. We wszystkich tych wypadkach stwierdzają lekarze, że chory mógł śmiało i bez najmniejszego uszczerbku dla stanu swego zdrowia zgłosić się w ambulatorjum kasowem. Tego rodzaju postępowanie członków Kasy i ich rodzin naraża Kasę na ogromne, a niepotrzebne wydatki, którym żadną miarą podołać nie jest w stanie, nie mówiąc już o tem, że wezwanie lekarza do domu w wypadkach błahych, w których każdy chory w codziennem życiu zgłasza się do ambulatorjum lekarza, jest wzbronione pod rygorem zwrotu Kasie kosztów niepotrzebnego wezwania lekarza do domu. Zwraca się P. T. Członkom Kasy i ich Rodzinom na te szczegóły baczną uwagę i uprasza się o zaniechanie raz na zawsze takich nieformalności dla dobra własnego i instytucji swej.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich P. T. Członków Kasy Chorych i ich Rodziny, że wyjazdy do chorych poza obręb miasta Bielska mają być zgłaszane w Powiatowej Kasie Chorych od godz. 8-mej rano do godz. 1-szej po południu. O ile wyjazd zgłoszony zostanie po godzinie 1-szej, będzie uskuteczniony na drugi dzień w godzinach przedpołudniowych. Rozumie się, że w wypadkach nagłych (poród, krwotok, nieszczęśliwy wypadek i t .p.) żądać można lekarza o każdej porze dnia i nocy osobiście lub telefonicznie w Kasie Chorych.

Dyrektor: *Sylwester Dziki m. p.*

Przewodniczący: *Jan Hoffmann m. p.*

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Polskiego Powiatowego Związku Pracowników Państwowych w Żywcu odbędzie się dnia 14-go lipca b. r. o godz. 5 po poł., w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 6 po poł. w budynku Magistratu, piętro II, sala Nr. 7. — Porządek dzienny: 1. Parcelacja gruntu w Sporyszu na grapie. — Prezes: Widlarz. Sekretarz: Kruczyński.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec, na nazwisko Danek Jan, Bystra 98, pow. Biała, urodz. 10 grudnia 1908.

Pracy biurowej

szuka panna, zamieszkała w Cieszynie. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „2828“ do Administracji niniejszego pisma.

Lokal sklepowy

o dużym froncie od ulicy i modnym portalu

w pierwszorzędnem miejscu

od zaraz do odstąpienia.
Zgłoszenia reflektantów pod „Pierwszorzędny Nr. 333“ skierować należy do administracji „Placówki Kresowej“ w Bielsku.

Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, H. 16, Friedrich-Eberst 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

Goleszowska
FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński w Goleszowie Śląsk Cieszyński

Nr. telefonu: Cieszyn 86.

poleca swój cement najlepszej, a przewyższającej znacznie normy jakości, oraz I. wapno budowlane.

Roczna produkcja: cementu 260.000, wapna 20.000 tonn.

SPECJALNOŚĆ:

SICCOFIX-CEMENT

z powodu jego zalet nieprzepuszczania wody do nieprzemakalnych betonów. — Siccofix-cement jest przerabiany jak zwykły Portland-cement.

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

założony w roku 1856 — założony w roku 1856

PORTER — Znak towarowy Arcyksiążęcego browaru w Żywcu

poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ“, „MARCOWE“, „PORTER“ i „ALE“.

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER“ uznany przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższający swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.